Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 2 lipca 1937 r. | Nr. 27

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Wśród gąszcza trudności...

W tygodniowym wydaniu „The Manchester Guardian" z 18 czerwca anonimowy autor radzi Żydom, by zgodzili się na podział Palestyny. I tak ich pocieesza życzliwie:

„Z wszystkich narodów Żydzi powinni wiedzieć, że historia się nie spieszy. Zamiast lamentować, że nowe państwo będzie małe i słabe w porównaniu z tym państwem, jakie ongiś mieli, niech Żydzi pomyślą nad tym, jak wielkim mogą uczynić to państwo, jeśli jego ukształtowanie jest teraz w ich rękach... Nowe państwo musi Żydom dać przestrzeń dla wielkiej i solidnej imigracji w przeciągu następnych 20 lat i to winno im dać szansę do skolonizowania pustych przestrzeni (o ile mogą być skolonizowane) między Beersheba a Morzem Czerwonym, któreby pozostały pod rządami Anglii".

Artykuł ten nosi na sobie cechy — inspiracji: Jego najsilniejszym argumentem jest nęcące zdanie, „Żydzi powinni wiedzieć, że historia się nie spieszy". W tym argumencie leży jakoby danie Żydom nadziei, że okrojenie Palestyny nie jest ostatnim słowem — historii, że wskazaną jest ewolucja. Taka nadzieja ma Żydom ułatwić przełknięcie gorzkiej pigułki, jaką rząd mandatowy obecnie przygotowuje narodowi żydowskiemu.

Jest to głos — syreni. Dwie trzecie Palestyny odcięto w roku 1922 przez oddzielenie Transjordanii z terenu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Nasz protest był nie nazbyt silny, bo — powiedzieliśmy sobie, że „historia się nie spieszy". Przez lat 15 — żądaliśmy — ewolucji. Przez 15 lat domagaliśmy się choćby i skromnej kolonizacji Żydów w Transjordanii. Egzekutywa Agencji Żydowskiej przeprowadziła na własną rękę transakcję z emirem Abdullą w sprawie kolonizacji stosunkowo niewielkiej połaci kraju, przylegającej do Jordanu i nie kto inny, jak właśnie rząd mandatowy storpedował te nasze wysiłki, wychodząc właśnie z założenia, że „historia się nie spieszy". Jakże inną byłaby nasza sytuacja polityczna, gdyby obecnie istniały osiedla żydowskie w Transjordanii.

A dziś — pragnie Anglia dać nam nowy dowód, że „historia się nie śpieszy". Z drobnego kraku 25.000 kilometrów kwadratowych chce nam oddać — jedną trzecią, cofając znowu bieg historii — wstecz. I na domiar pragnie, abyśmy sami — dali zgodę na ten nowy rozbiór. Przynętą, która ma nam ułatwić połknięcie haczyka, jest — państewko żydowskie, którego gospodarcza zdolność do życia a tym samym pojemność imigracji stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Ale rozwój wypadków przechodzi — zdaje się — nad tym naszym protestem do porządku dziennego, a w tej chwili w świetle realistycznym — walka toczy się — zdaje się — już nie tyle o zasadę, ile o rozmiary wydzielić się mającego kraju żydowskiego i jego status polityczny. Najsmutniejszym objawem byłoby, gdyby naczelne kierownictwo ruchu — utraciło już rozpęd i wiarę do walki przeciw podziałowi. A tak się zdaje. Jest jeszcze pora, aby z peryferii ruchu nastąpił w tej chwili, w ostatnich niemal godzinach nacisk na nasze kierownictwo, którego pozycja jest zresztą istotnie nie łatwą.

Nadarzy się może po temu dobra sposobność. Nie jest bowiem wykluczonym, że sprawozdanie Komisji Królewskiej przyjdzie pod obrady parlamentu angielskiego zanim rząd brytyjski ustali swoje wytyczne. Wywarcie wpływu na zmianę samego raportu jest już spóźnione, raport bowiem jest podpisany i to — jak głoszą wiadomości — bez votum separatum, jak to było przy sprawozdaniu Simpsona. Pozostają tedy tylko dwie drogi: wpływ na rząd i opinia parlamentu.

Wpływ ua rząd jest merytorycznie o tyle utrudniony, że przecież raport Komisji Królewskiej jest — jego raportem Chyba, że w samym raporcie znajdują się alternatywne propozycje, sugestie a nie decyzje.

Pozostaje droga druga: parlament. Oczywiście, że jest to skok w nieznane. Rząd angielski jest rządem parlamentarnym i ma murowaną większość w obu Izbach. Ale znamy już z przeszłości sprawy palestyńskiej precedensy, w których — parlament angielski zmienił wolę — rządu w sprawie palestyńskiej. Raz nawet stało się to drogą konfliktu Izby posłów z Izbą lordów, która zajęła stanowisko antysyjonistyczne. Jeśliby sprawa z woli rządu brytyjskiego rzeczywiście przyszła pod obrady parlamentu, to — wkroczylibyśmy znowu w etap wytężonych wysiłków i niesłychanego napięcia nerwów. Nie śmiemy bowiem przegrać, bo akces parlamentu do rozbioru Palestyny wzmocniłby bardzo stanowisko rządu w tej sprawie i utrudniłby nam bardzo dalszą akcję na terenie Ligi Narodów. W parlamencie mamy tak my swoich przyjaciół, jak i Arabowie. W walce tych dwóch sympatyj zwyciężyć może — nie ma się co łudzić co do tego — tylko czynnik trzeci, tj. wzgląd na interes brytyjski Jeśli się wyzwolimy ze zwodniczego sentymentalizmu, to dojdziemy do przeświadczenia, że cała sztuka naszej polityki polega na stworzeniu u brytyjskich czynników miarodajnych przeświadczenia o zbieżności syjonistycznych postulatów z aspektem brytyjskim. W takich ramach może się także ujawnić — sympatia do naszych ideałów.

Mowy polityków angielskich w Izbie posłów i w Izbie lordów miały już niejednokrotnie akcenty bardzo gorącego syjonizmu i głębokiego zrozumienia dramatycznej sytuacji narodu żydowskiego. Ale oczywiście zawsze był ten ton uwarunkowany przekonaniem tych polityków, że polityka prosyjonistyczna jest — korzystną dla Anglii. Dlatego też zyskanie „sympatyj" nie jest rzeczą tak łatwą, bo nie rozchodzi się tylko o uzyskanie oddźwięku — uczuciowego, ale przede wszystkim o pozyskanie angielskiej racji stanu, a to nie jest sprawą argumentów — syjonistycznych, ale — argumentów brytyjskich.

Podkreślamy te oczywiste momenty właśnie w tej chwili, aby żydowska opinia publiczna, wyczekująca z takim napięciem decyzji w sprawie palestyńskiej, nie zapominała o tym, z jakimi nieprzejrzanymi trudnościami walczyć musi kierownictwo ruchu syjonistycznego.

W tej grze — wielką zaporą jest dla nas orientacja polityczna Wysokiego Komisarza. Jego obecność w Londynie siłę tej zapory powiększa. Od roku 1936 polityka Wysokiego Komisarza jest dla nas najwięk-

szym hamulcem: Oczywiście, że w polityce, kierującej się poczuciem odpowiedzialności, znowu nie wystarcza wyrazić to niezadowolenie w tej czy owej formie, trzeba umieć obalić inspiracje Wysokiego Komisarza, trzeba umieć osłabić — brytyjski punkt widzenia jego planów. Nie wolno również zapomnieć o tej czysto ludzkiej stronie sprawy: polityk na odpowiedzialnym stanowisku, który nie umiał kraju powierzonego jego rządom ustrzec od rozruchów i wielkich ofiar, pragnie wszelkimi siłami zrehabilitować się — za wszelką cenę. I dlatego obrał Wysoki Komisarz drogę, która na krótką metę zmierza po linii najmniejszego oporu. Tą drogą jest: fizyczny podział kraju. Tą drogą najłatwiejszą dla siebie pragnie Wysoki Komisarz rozciąć zagadnienie, którego nie mógł rozwikłać. Gra on przede wszystkim na instrumencie arabskim i koncentruje swoje wpływy w rządzie około orientacji proarabskiej.

Tych kilka uwag niech zobrazuje również trudności, jakie piętrzą się przed nami.

W tej walce — największą szansą w tej chwili, szansą, która może zmienić jasne już tendencje podziału kraju na drogę może powolniejszą i mniej efektowną, ale — gwarantującą nam — możliwości rozwoju w całej Palestynie jest — głos parlamentu, o ile dla nas wypadnie korzystnie...

„Historia się nie spieszy" — ale historyczne szanse rzadko się powtarzają. Utrudnilibyśmy sobie sami — wykorzystanie szansy z roku 1917, gdybyśmy po odcięciu Transjordanii — dali teraz podpis na — wzmocnienie szansy arabskiej przeciw — syjonizmowi.

Trzeba wiele siły, wiele wiary, wiele wytrwałości, aby oprzeć się — złudnemu blichtrowi.

Oby tej siły nie utraciło kierownictwo naszego ruchu.

Dr I. Schwarzbart

Liceum żydowskie

Po wielu staraniach i wysiłkach osiągnęło szkolnictwo żydowskie w naszym mieście dwa ważne szczeble w swoim rozwoju: budynek, który będzie na ten cel specjalnie odrestaurowany i zaadoptowany i koncesję na prowadzenie liceum ogólno-kształcącego. Te dwie pozycje w rozbudowie szkolnictwa stoją ze sobą w ścisłym związku. Bez odpowiedniego budynku nie można było myśleć o liceum żydowskim. Dlatego należy się głębokie uznanie dla ofiarnej i skutecznej pracy wydziału Tow. „Safa Berura".

Zainteresowane społeczeństwo żydowskie musi zdać sobie sprawę z ważności i wielkiej doniosłości tych osiągnięć na polu rozwoju szkolnictwa. W nowym ustroju szkolnym liceum odgrywa specyficzną rolę. Gimnazjum czteroklasowe zamyka w swoim programie całość kształceniową i wychowawczą. Materiał naukowy gimnazjum sięga czasowo do najnowszej doby historycznego rozwoju i uwzględnia w dużej mierze współczesność. Absolwent gimnazjum posiada taki ogólny zakres wiedzy z historii i literatury, jaki posiadał abiturient starego gimnazjum. W czwartej klasie, podobnie, jak w ósmej czytano i analizowano „Wesele" Wyspiańskiego, czytano i omawiano konstytucję z 1935 r. i zajmywano się współczesnymi zagadnieniami gospodarczymi.

Dwuletnie liceum obejmie swoim programem na nowo cały materiał gimnazjalny, ale materiał ten będzie pogłębiony i w wielu partiach rozszerzony pod kątem widzenia innych aspektów pedagogicznych, aniżeli to miało miejsce w gimnazjum.

Liceum przygotowuje do studiów wyższych i ma to robić bardzo konkretnie, jako przedsionek uniwersytecki. Wielki nacisk położony będzie na samodzielność pracy uczniów. Robota będzie prowadzona w wielu wypadkach seminaryjnie, przy pomocy możliwie dużej literatury pomocniczej i dużego zasobu pomocy naukowych. Nauczyciel będzie miał swobodę w doborze tematów, które uwzględni w planie rocznym z ogólnego programu szkolnego. Szkoła będzie stawiać duże wymagania, tak nauczycielstwu jak młodzieży.

Liceum ma dalej za zadanie dopomóc młodzieży w wyrabianiu poglądu na świat i w porządkowaniu własnych myśli oraz indywidualnych przeżyć duchowych. Aby ten światopogląd solidnie ugruntować, są wprowadzone takie nauki, jak filozofia, która jest znacznym pogłębieniem dotychczasowej propedeutyki i zagadnienia życia współczesnego, obejmujące zasady ekonomii, prawa i rozwoju życia społeczno-gospodarczego.

Program licealny ma nadto za zadanie pogłębienie zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Całą doniosłość założenia liceum żydowskiego w zupełności zrozumiemy, jeśli uzmysłowimy sobie, że w dziedzinie judaistyki musi nastąpić w kursie licealnym również analogiczne pogłębienie materiału, jak w odniesieniu do ogólnego programu naukowego. Czteroletnie gimnazjum wyczerpało i zamknęło całość nauki judaistycznej na stopniu średnim, a teraz przed autorami programu nauk judaistycznych stoi ciężki problem zwarcia w dwuletnim kursie takiego materiału nauk judaistycznych, aby materiał ten mógł dać podstawę do wyrobienia poglądu i metody pracy odpowiadającym w pewnym stopniu wyższej szkole judaistycznej. Absolwent liceum z programem nauk w języku hebrajskim musi otrzymać dostateczne przygotowanie dla studiów uniwersyteckich w tej dziedzinie i również być światopoglądowo przygotowanym do rozwiązywania problemów współczesnego żydostwa.

Liceum żydowskie, jak każda inna szkoła żydowska stoi przed podwójnie ciężkimi zadaniami naukowymi i wychowawczymi.

Przy dostatecznej frekwencji uczniów i należytym poparciu materialnym ze strony społeczeństwa można będzie pomyśleć o utworzeniu dwóch wydziałów licealnych: humanistycznego z językami i historią, jako główną bazą naukową i matematyczno-fizycznego z fizyką, chemią, biologią, matematyką i rysunkiem jako podstawą naukową.

Jeśli całą wagę założenia takiej szkoły prouniwersyteckiej społeczeństwo nasze sobie uzmysłowi, to łatwa będzie decyzja w poszczególnych wypadkach przy wyborze liceum żydowskiego. Opinia żydostwa miejscowego powinna jednomyślnie i zwarcie stać za szkolnictwem narodowym i szkolnictwu temu dopomóc do osiągnięcia dalszych szczebli rozwoju.

M. R.

Posiedzenie Rady miejskiej

Spokój, który panował w ostatnich czasach na Radzie miejskiej został zupełnie niespodzianie zakłócony. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej zwołane na poniedziałek 28 b. m. miało przebieg burzliwy i zostało odroczone jeszcze przed rozpatrzeniem porządku dziennego z powodu braku wymaganego quorum. Radni socjaliści bowiem po odśpiewaniu „Gdy naród do boju" demonstracyjnie opuścili posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos ławnik prof. Kasper Ciołkosz i odczytał nagły wniosek klubu radnych socjalistycznych wysłuchany przez radnych socjalistycznych stojąco o wyrażenie protestu przeciw zarządzeniu ks. Metropolity Sapiehy w sprawie przeniesienia trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z Krypty św. Leonarda na Wawelu. Wniosek ten utrzymany w tonie dość ostrym po przedstawieniu i naświetleniu istoty sporu wysuwa cały szereg żądań a w szczególności żądanie przejęcia całego Wawelu na własność Narodu, oraz, by Rada miejska na znak oburzenia i protestu postanowiła odroczyć swe posiedzenie.

Po odczytaniu wśród grobowej ciszy powyższego wniosku, p. Komusiński jako członek zarządu miejskiego oświadczył, że sprzeciwia się nagłości wniosku w tej formie, w jakiej został przedłożony przez radnych socjalistycznych. A ponieważ w myśl regulaminu nagłość wniosku upada nawet bez głosowania, o ile członek zarządu miejskiego tej nagłości się sprzeciwia, wobec tego radni socjalistyczni zaintonowali pieśń „Gdy naród do boju"..., po czym demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Następnie zabrał głos prezes klubu pracy gospodarczej p. dyr. Pogoda oświadczając, że wniosek radnych socjalistycznych należy uważać za demonstrację polityczną. Socjalistom bowiem — oświadczył dalej p. dyr. Pogoda — nie chodzi wcale o cześć dla pamięci Marszałka Piłsudskiego, dowodem czego jest fakt, że po Jego zgonie nie brali oni wcale udziału w żałobnym posiedzeniu Rady miejskiej. Odnośnie do meritum sprawy poruszonej we wniosku, p. dyr. Pogoda wyraził ubolewanie i żal z powodu tego wypadku, ale wyraził też przekonanie, że czynniki państwowe niewątpliwie sprawę załatwią w ten sposób, że ani prestiż Państwa ani cześć Marszałka Piłsudskiego nie będą narażone na szwank.

Po przemówieniu p. dyr. Pogody p. wiceprezydent mgr Kołodziej zarządził krótką przerwę, poczym odroczył posiedzenie na czwartek 1 lipca br.

Posiedzeniu poniedziałkowemu przewodniczył nie prezydent Brodziński, lecz bawiący na urlopie wiceprezydent mgr Kołodziej.

Na posiedzeniu czwartkowym rozpatrywane będą nast. sprawy: załatwienie protokołu z poprzedniego posiedzenia, wniosek magistratu w sprawie statutu spółki wodnej dla ujścia i doprowadzenia wody Wontoku w gminie Gumniska, wniosek magistratu o odsprzedanie Marcinowi Pachowskiemu, oraz Jakubowi i Rozalii Łacheckim skrawków gruntu gminnych przy ul. Kościuszki i Zielonej, po cenie 7 zł za 1 m², przełożenie kosztów częściowego urządzenia ulicy Staszica, Parkowej i Słowackiego na adiacentów, wybór członka komisji budżetowej, komisji klasyfikacji gruntów, oraz komisji rewizyjnej w miejsce śp. Stanisława Smalca, sprawa ukończenia budowy szkoły im. Hoffmanowej, uzgodnienie statutu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu, Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Sprawiedliwości o Komunalnych Kasach Oszczędności, zaciągnięcie pożyczki konwersyjnej we wysokości 2,000.000 zł w Polskim Banku Komunalnym na spłatę zadłużenia gminy wobec Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, zaciągnięcie pożyczki w Państwowym Funduszu Budowlanym w kwocie 6000 zł, oraz pożyczki w kwocie 4000 zł na dokończenie budowy domu dla zakładu Albertynek i na dom przy ul. Warzywnej. fr

Ku czci dra Teodora Herzla i Ch. N. Bialika

W rocznicę zgonu dra Teodora Herzla i Ch. N Bialika odbyło się staraniem organizacji ogólnych syjonistów, org. „Mizrachi", Stronnictwa Państwa Żydowskiego i Unii Syjonistów Rewizjonistów — nabożeństwo żałobne we wtorek 29 czerwca b. r. w nowej synagodze przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich sfer ludności, która przybyła, aby w skupieniu złożyć hołd pamięci Zmarłym Wodzom narodu. Organizacje młodzieży syjonistycznej wydelegowały swe poczty sztandarowe, które się ustawiły obok „Aron Hakodesz".

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, a piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. dr D. Bulwa z Krakowa.

Rewia młodzieży oglno-syjon.

III doroczna rewia młodzieży ogólno-syjonistycznej odbyła w sobotę, 26 b. m. na podwórzu szkoły Barona Hirscha przy licznym udziale społeczeństwa syjonistycznego naszego miasta — miała przebieg wprost imponujący.

Organizacje młodzieży Bnej Syjon, Samson, Hanoar Hacijoni i Akiba wraz z sztandarami utworzyły potężny czworobok, wokoło którego zajęli miejsca licznie zebrani starsi i młodzi syjoniści, którzy przybyli, aby brać udział w tej pięknej uroczystości młodzieży syjonistycznej.

Po uroczystym raporcie złożonym przez tow. Blumenkranza i po odśpiewaniu Hatikwy wygłosił przemówienie tow. dr Chomet, który przedstawił znaczenie i zadania młodzieży ogólno-syjonistycznej w obliczu obecnej rzeczywistości żydowskiej w Palestynie jak i w golusie.

Następnie tow. dr Chomet wręczył nagrody we formie dyplomów następującym zasłużonym syjonistom: Regina Gelbowa, dr Wolf Schenkel, dr Salamon Goldberg, dr Mieczysław Menderer, dr Wolf Mandel, Henryk Fluhr, Józef Fast, Chaim Ehrlich, mgr Henryk Spielman, Wolf Rapaport, Chaim Friedman, Samuel Keller, Bolesław Spenadel, Zygmunt Selinger, Juliusz Rein, Sauel Eisen, Mendel Alban, Chaim Lichtig, Leon Kudler

Poczym przemawiali tow. Kimel i dr Schenkel, którzy podkreślili znaczenie wychowawcze rewii, oraz wskazywali na konieczność zwarcia szeregów i zgodnej współpracy i spotęgowania aktywności w ramach organizacji syjonistycznej.

Piękna ta uroczystość syjonistyczna zakończyła się defiladą wszystkich bieżących udział w rewii organizacji młodzieży ogólno syjonistycznej i odśpiewaniem Techzakny.

Swięto Morza

Święto Morza Tarnów obchodził bardzo uroczyście. Zgodnie z programem ustalonym przez komitet obywatelski — dnia 26 czerwca b. r. o godz. 19 odezwał się hejnał z wieży ratuszowej, po czym odbyło się podniesienie bandery L. M. K. na maszcie przed starostwem oraz koncert orkiestry wojskowej.

Dnia 27 czerwca odbył się w Mościcach festyn połączony z zawodami pływackimi i kajakowymi, zaś o zmroku — wianki.

Dnia 28 czerwca odbył się w godzinach wieczornych na placu Kazimierza W. — koncert orkiestry wojskowej i wyświetlenie filmów morskich.

Zaś dnia 29 czerwca — o godz. 6 rano odezwał się hejnał z wieży ratuszowej. O godz. 9 rano odbyła się w kościele katedralnym Msza św. z okolicznościowym kazaniem. O tej samej porze odbyło się uroczyste nabożeństwo w nowej synagodze, gdzie modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel. O godz. 12.30 odbyła się w sali kina „Marzenie" akademia, na program której złożyły się: podniesienie bandery przy dźwiękach orkiestry wojskowej, marsz z fanfarami, przemówienie prof. dra Szymańskiego, fanfara na motywach Chopina, odegrana przez wojskową orkiestrę symfoniczną, a w końcu ściąganie bandery. O godz. 19 odbyło się opuszczenie bandery przed starostwem przy dźwiękach hymnu państwowego.

Przez wszystkie dni Święta Morza, domy były uflagowane chorągwiami o barwach państwowych, a okna ozdobione nalepkami.

Na fali tygodnia

O skład delegacji ogólno-syjonistycznej na XX Kongres syjonistyczny — Ukraińcy a Żydzi — O jednolitą reprezentację żydostwa polskiego — Oświadczenie „Bundu" — Tegoroczne wymiary podatku przemysłowego od obrotu — Jeszcze o wniosku klubu radnych socjalistycznych w sprawie zajść w Brześciu

W naszym bratnim organie „Jüdisches Volksblatt" w Bielsku pojawiła się notatka w sprawie ułożenia listy ogólno-syjonistycznej w naszej dzielnicy na XX Kongres syjonistyczny. Notatka ta zawiera nieścisłości i zdolna jest wywołać błędne i bezzasadne wrażenie co do istotnego stanu rzeczy.

Stwierdzamy przeto, że prezes egzekutywy tow. dr Chaim Hilfstein został jednomyślnie wybrany delegatem na XX Kongres syjonistyczny. Niestety jednak prezes tow. dr Hilfstein wyboru nie przyjął i mimo nalegania tej decyzji swojej nie cofnął.

Wyrażamy i my szczery żal z tego powodu, że prezes tow. dr Chaim Hilfstein wyboru nie przyjął.

W toku dyskusji sejmowej nad sprawą Funduszu Kultury Narodowej, stanowisko posłów żydowskich, którzy żądali, by z Funduszu tego mogły korzystać wszystkie bez wyjątku mniejszości narodowe — poparł poseł ukraiński Kuźmowicz, który odrzucił ofertę gen. Żeligowskiego o pakt sanacyjno-ukraiński przeciw Żydom. Wystąpienie posła ukraińskiego stanowi zwrot w polityce ukraińskiej ostatnich czasów w kierunku odwrócenia się od antysemityzmu. Że nie był to tylko odosobniony występ posła ukraińskiego, lecz poważna zmiana w ustosunkowaniu się Ukraińców do mniejszości żydowskiej — świadczy artykuł, który ukazał się w „Dile", organie ukraińskiej partii narodowej „Undo", gdzie czytamy: „My ukraińcy znajdujemy się obecnie w lepszej sytuacji, niż wy Żydzi, ale jutro może z nami się stać to samo. Chcemy z wami się sprzymierzyć. A nasza polityka oznaczać będzie politykę jednej trzeciej części ludności w państwie. Będziemy kroczyli niezależną drogą, nie potrzebujemy nawet specjalnego przymierza z wami, nasza cała polityka obliczona jest na takie zjednoczenie, które dyktowane jest tylko interesami kultury i humanitaryzmu.

„My ukraińcy, jako naród kulturalny, zdolny do samodzielnych akcyj politycznych, jesteśmy przyzwyczajeni traktować Żydów jako równouprawnioną mniejszość narodową w ramach państwa polskiego — z szacunkiem i tolerancją. Szanujemy ich prawa i właściwości kulturalne, jak również ich odrębny charakter religijno-narodowy. Jeżeli we wsi ukraińskiej zdarzają się poszczególne wypadki antysemickie, to jako wyjątek są tylko potwierdzeniem reguły, że ukraińska narodowa opinia publiczna zawsze walczyła przeciwko nieludzkim wybuchom antyżydowskim".

Zwrot ten w polityce ukraińskiej spotkał się z żywym echem w całej prasie żydowskiej, która na ogół przychylnie zareagowała na tą znamienną enuncjację polityków ukraińskich.

Utworzenie Tymczasowej reprezentacji żydostwa polskiego powitanym zostało z wielką ulgą i zadowoleniem przez masy żydowskie. Tylko publicyści z „Hajntu" trwali w swym nieprzejednanym wrogim stanowisku do sejmowej reprezentacji żydowskiej, zwalczając powołaną do życia reprezentację żydostwa polskiego jako nie opartą na zasadach demokratycznych. Ale i w sferach grupujących się dookoła Komitetu Centralnego organizacji syjonistycznej w b. Kongresówce odzywają się teraz głosy, wskazujące, że i tam bierze górę rozsądek nad partyjnym zacietrzewieniem.

W „Naszej Opinii" zabiera głos w tej sprawie adw. dr Hartglas — który pisze:

„Zadanie jest rzeczywiście niezmiernie trudne. A do wszystkich trudności dochodzi jeszcze jedna: ustosunkowanie się do obecnej reprezentacji parlamentarnej. Podpisany nie należy do przekonanych zwolenników teorii złożenia mandatów przez obecnych posłów i senatorów. Problem ten nie jest tak prosty, jak się niektórym wydaje. Polityczny efekt złożenia mógłby być wtedy tylko dostateczny, gdyby istniała poważna cieszaca się autorytetem reprezentacja, któraby coś podobnego zrobić nakazała na znak protestu. Dopóki jednak tego niema a istnieją u nas obecnie warunki cenzuralne — trybuna parlamentarna jest na razie jeszcze jedyną pozycją, z której można chociażby półgębkiem powiedzieć to, co się dzieje w istocie. Ale z drugiej strony nie można zamykać oczu na to, że do parlamentu wpuszczono tylko tych, co byli lub zgodzili się być po jednej stronie barykady".

Istotne przyczyny utworzenia tymczasowej reprezentacji żydostwa polskiego, jak i zakres jej działania wyjaśnia następujący komunikat, ogłoszony onegdaj przez sekretariat tej reprezentacji:

„Ciężkie położenie ludności żydowskiej spowodowało, iż na apel i z inicjatywy żydowskich posłów i senatorów szereg stronnictw politycznych i grup społecznych utworzył tymczasową reprezentację żydostwa polskiego. Instytucja ta, do której wejść mogły i mogą wszelkie w żydostwie polskim zorganizowane grupy polityczno-społeczne — ma na celu skoordynowanie wysiłków społeczeństwa żydowskiego w walce o pełne równouprawnienie polityczne, obywatelskie, kulturalne, społeczne i gospodarcze, zapobieganie indywidualnym poczynaniom, wzmożenie poczucia odpowiedzialności za całość, stworzenie atmosfery pracy zbiorowej i dyscypliny społecznej. Nie jest ona zwrócona przeciw żadnemu kierunkowi politycznemu w żydostwie, w szczególności w niczym nie podważa myśli ludowego kongresu żydowskiego w Polsce, czego najlepiej dowodzi ta okoliczność, że przeważająca większość ugrupowań, należących do tymczasowej reprezentacji, bierze czynny udział w organizowaniu tegoż kongresu.

„Tymczasowa Reprezentacja zakreśla swoją działalność na czas do powstania stałej reprezentacji, wyłonionej i uznanej przez ogół społeczeństwa żydowskiego. Wyjaśnienia te okazały się konieczne dla sprostowania nieścisłych a częściowo nieprawdziwych pogłosek co do zadań i celów tymczasowej reprezentacji".

Wyjaśnienia te przyczynią się niewątpliwie do usunięcia trudności i nieporozumień w wysiłkach nad zamianą tymczasowej reprezentacji żydostwa polskiego w reprezentację stałą, opartą na najszerszych warstwach ludności żydowskiej w Polsce.

W związku z powtarzającymi się ostatnio oskarżeniami „Bundu" o tendencje antypaństwowe ogłosił C. K. „Bundu" w Warszawie za pośrednictwem ŻAT-nej oświadczenie, w którym czytamy m. i.:

„W imieniu szerokich mas żydowskiego ludu pracującego, które z sztandarem naszej partii związały swe nadzieje — z największą stanowczością odrzucamy wysuwane przeciwko naszemu ruchowi oszczercze oskarżenia, wszystko jedno, czy są one dyktowane przez ignorancję czy złą wolę.

„Nieprawdą jest, by środowisko żydowskiego ruchu robotniczego było obce Polsce, by w środowisku tym szerzona była nienawiść do Polski i Jej armii, by środowisko to „inspirowało" zabójstwa żołnierzy polskich.

„Natomiast prawdą jest, że partia nasza budziła i budzi nieustannie w masach żydowskich świadomość nierozerwalności ich losów i losów kraju, w którym mieszkają — że krzewiła i krzewi wśród nich poczucie, że są obywatelami Polski, którym przysługują równe z innymi obowiązki, że wiązała i wiąże masy żydowskie z życiem Polski i z walkami polskich mas pracujących o lepszą dolę i całkowite wyzwolenie we wspólnej ojczyźnie.

„Prawdą jest, że partia nasza nie szczędziła ofiar z najlepszych swych ludzi w walce z caratem, że nie było w czasie okupacji niemieckiej obozu koncentracyjnego, w którym nie trzymanoby dziesiątek naszych towarzyszy — gdy wielu z dzisiejszych naszych oskarżycieli współpracowało zgodnie z wszystkimi okupantami Polski".

Przed tym potwornym i kłamliwym oskarżeniem broni się dziś cała trzy i pół milionowa ludność żydowska w Polsce.

Tegoroczne wymiary p. podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 wywołały wśród ogółu tarnowskiego kupiectwa powszechną konsternację z powodu nieuzasadnionej znacznej podwyżki dotychczasowych wymiarów. Władze wymiarowe, stalily podstawę wymiaru – jak się okazuje — przy zastosowaniu t. zw. systemu drabinkowego, polegającego na orzekaniu względnie opiniowaniu przez biegłych o stosunku obrotów poszczególnych kupców w danej branży. Tak ustalone wymiary okazały się niestety w praktyce zupełnie nierealne i w wysokim stopniu płatników podatkowych krzywdzące, jako sprzeczne z rzeczywistym stanem obrotów faktycznie osiągniętych przez poszczególnych płatników podatkowych w roku 1936.

Dyszące ostatkami sił i wyjałowione prawie zupełnie z kapitału inwestycyjnego i obrotowego kupiectwo tutejsze żywi niepłonną nadzieję, iż władza odwoławcza skoryguje te zbyt wygórowane wymiary, dokonane przez władze wymiarowe. W przeciwnym bowiem razie grozi tysiącom egzystencji kupieckich kompletna ruina i zagłada gospodarcza, uniemożliwiająca w przyszłości jakąkolwiek racjonalną i konstruktywną pracę w dziedzinie handlu. Wyżej opisany system drabinkowy z niemniejszą siłą uderzył także i w adwokaturę, ustalając obroty większości kancelaryj adwokackich za rok 1936 we wysokości, której by nie zdołały osiągnąć nawet w ciągu lat trzech przy obecnych warunkach i stosunkach zarobkowych w tym zawodzie.

Dalszą inowacją, stosowaną tego roku w szerokiej mierze względem płatników podatku przemysłowego od obrotu było korzystanie tut. urzędu skarbowego z przepisów o zabezpieczeniu należności podatkowej. Łącznie bowiem z doręczeniem nakazu płatniczego na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, organy egzekucyjne sporządzały w wielu wypadkach natychmiast protokoły zajęcia towarów bez podania należytego umotywowania przyczyn, iż zachodzi niebezpieczeństwo, co do otrzymania zaspokojenia w razie zwłoki. W konsekwencji, na skutek niemożności dysponowania towarem, zostały niektórym kupcom wstrzymane przez dostawców — kredyty towarowe, gdyż zachodziła słuszna z ich strony obawa, iż z powodu zajęcia towarów — niemożliwym będzie kupcom uregulowanie należności za zakupione przez nich na kredyt towary. To postępowanie tut. władz skarbowych jest dla kupców krzywdzącym, gdyż powoduje dla nich niepowetowane wprost szkody, tak pod względem materialnym, jak i moralnym.

W obronie interesów kupiectwa, podjęło inicjatywę interwencyjną u miarodajnych władz skarbowych, tut. stowarzyszenie kupców i przemysłowców, by zapobiec niesłusznym i dotkliwym krzywdom, które mogą podciąć całkowicie byt gospodarczy tut. kupiectwa.

Nasze uwagi na marginesie wniosku radnych socjalistycznych w sprawie Brześcia, wyprowadziły z równowagi tarnowskiego korespondenta „Tygodnia Robotnika". Widocznie natrafiliśmy na słaby punkt, a nasze ukłucie — zresztą słabe i subtelne mocno zabolało. Ale zamiast spokojnej i rozumnej polemiki korespodent wyskakuje jak filip z konopi z wyborami do Rady miejskiej w roku... 1929, oraz odsyła nas do posła ks. Lubelskiego. My w naszej polemice nie zastosujemy metod owego korespondenta, ale pozwolimy sobie tylko zauważyć, że wypominaniem nam „grzechów" przeszłości powinien korespondent pepesowski z Tarnowa być ostrożniejszy. Bo „grzechów" takich, możnaby PPS. w Tarnowie i nie tylko w Tarnowie wyliczyć cały szereg. A więc ostrożnie panie korespondencie...

Że w sprawie powyższego wniosku mieliśmy rację świadczy fakt, że zarząd miejski wniosek odrzucił. Wniosek ten jako zwykły nie spełnił nawet roli wniosku demonstracyjnego. A radni soc. stawiając ten wniosek chyba przewidywali taki bieg rzeczy. Jeżeli faktycznie nie uczyniono tego świadomie, to lepiej odrazu się przyznać, że stało się to skutkiem niedopatrzenia.

Z okazji zaręczyn p. TOSI MAJERHOFÓWNY z p. MONKIEM ROSENBLUMEM z Krakowa, serdecznie gratulują

I. Schweberowie
M. Schweberowie
A. Faustowie. Dora Faust

Czy prezydent miasta ustępuje?

Sprawa ustąpienia prezydenta dra Brodzińskiego uważana jest wśród niektórych lokalnych sfer politycznych za przesądzoną. Według wiadomości pochodzących z tych właśnie sfer — definitywne ustąpienie dra Brodzińskiego, jest tylko kwestią kilku dni, gdyż władze nadzorcze powziąły już podobno decyzję przyjęcia jego rezygnacji. Ile w tych pogłoskach prawdy, trudno oczywiście ustalić. W każdym razie sprawa ta znajduje się już w stadium decydującym.

Jako następców na fotelu prezydenckim wysuwa się cały szereg osób. Dość często wymieniane są nazwiska wiceprezydenta Kołodzieja, prof. G. Dubiela, arch. Kulki, pułk. Hoborskiego i wielu innych. Szans poszczególnych kandydatów nie można na razie ocenić, zwłaszcza, że cała sytuacja jeszcze jest silnie zamglona. Wątpliwym zresztą jest, czy wogóle dojdzie do wyboru nowego prezydenta — o ile rezygnacja dra Brodzińskiego rzeczywiście zostanie przyjętą — przed upływem okresu ferialnego.

Znamiennym jest fakt, że dr Brodziński wyjechał do Wilna i Warszawy, a wiceprezydent mgr Kołodziej został odwołany z urlopu i objął ponownie urzędowanie. v.

Posiedzenie likwidacyjne Pow. Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie

We środę 30 czerwca b. r. odbyło się likwidacyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Tarnowie.

Zagaił posiedzenie przewodniczący wydziału wykonawczego Komitetu P. Z. — p. starosta Syska, po czym przewodniczącym zebrania wybrano p. insp. Tomaszkiewicza.

Sprawozdanie ogólne z działalności wydziału wykonawczego złożył p. starosta Syska, zaznaczając, że wyniki akcji Komitetu są zadawalniające, bo uzyskane dochody przekraczają znacznie preliminowane kwoty, przy czym zaznaczył p. starosta, że społeczeństwo tarnowskie jako całość zdało egzamin jak najlepiej.

Sprawozdanie szczegółowe odczytał p. mgr Wapiennik. Ze sprawozdania tego wynika, że dochody Komitetu aż po dzień 31 maja b. r. wyniosły w gotówce zł 151.195 51 (wpływy własne zł 136.897·36), a w naturze zł 33 887·37. Razem więc zł 185.082·88. Wpływy pochodzą z następujących źródeł: świadczenia od lokali zł 8.408·24, od świadectw przemysłowych zł 11.366 21, od nieruchomości zł 441 91, od uposażeń zł 33.561·42, od obrotu zł 40.996·32, od dochodu zł 4 075·74, wpływy za znaczki zł 1 385·45, z imprez 963·29, ze zbiórek ulicznych zł 4.282·21, z dobrowolnych datków zł 6.338 10, za kartki świąteczne zł 447·71, dotacje związków samorządowych zł 10.164·70, różne zł 14.466 06 — razem zł 136.897·36.

Z pomocy zimowej Komitetu korzystało przeciętnie około 1.000 rodzin, które podzielono na cztery kategorie, zależnie od ilości osób danej rodziny. Zasiłki dla poszczególnych kategorii wyniosły: dla kat. I. 15 zł miesięcznie, dla kat. II. 20 zł, dla kat. III 25 zł, a dla kat. IV. 30 zł — w gotówce, prócz węgla i kartofli oraz dodatków świątecznych.

Ponadto Komitet rozwinął szeroką działalność dożywiania dzieci szkolnych, która obejmowała około 3.000 dzieci szkolnych oraz rozdzielono przeszło 1.000 par butów dla dzieci:

Na pomoc bezrobotnym fizycznym Komitet wydał przez cały okres zł 84 608 92, bezrobotnym pracownikom umysłowym zł 18 824·25, na pomoc lekarską zł 14 80, na akcję dożywiania dzieci zł 18.025·19, zakup artykułów żywnościowych zł 3.434 36, zakup obuwia zł 9.639·75, zwroty pożyczek zł 1.200, inne wydatki zł 2.382, wydatki administracyjne zł 3 312 61, transport i zwóźka towarów oraz propaganda i inne zł 1.584·34. Saldo na dzień 31 maja 1937 wyniosło zł 8.169 29 — razem więc zł 151.195·52.

W naturze Komitet wydał na pomoc bezrobotnym fizycznym i umysłowym zł 12 650 80, na dożywianie dzieci zł 5.453·34, na akcję obuwiową dzieciom zł 9.242·25, na święcone wielkanocne bezrobotnym zł 2.136·41, na gwiazdkę i święcone dzieciom zł 1.931·21, inne zł 1.607 65 — razem zł 33.887·37.

Na pomoc lekarską bezrobotnym (same lekarstwa, bo lekarze bezpłatnie udzielali swej pomocy) wydano w czerwcu b. r. zł 1.454·61.

Wydatki administracyjne osobowe wyniosły zł 2.007·82, co stanowi zaledwie 1·09 proc. w stosunku do dochodów, zaś rzeczowe zł 1.304·79 (0·7 proc.).

Sprawozdanie powyższe walne zebranie jednomyślnie przyjęło do wiadomości, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium wydziałowi wykonawczemu.

Następnie uchwalono remunerację w wysokości 200 zł dla personelu biurowego Komitetu P. Z. oraz uchwalono pozostałe saldo przelać do dyspozycji Funduszu Pracy.

W końcu poseł ks dr Lubelski wyraził podziękowanie p. staroście, dzięki którego staraniom i niezmordowanej pracy Komitet uzyskał tak piękne wyniki swej działalności. Podziękowanie to zostało przyjęte przez obecnych hucznymi oklaskami.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany, a przewodniczący zamknął zebranie. Tym samym Komitet Pomocy Zimowej został zlikwidowany.

Kino „Apollo" wyświetla dziś i w dni następne film p. t „Brutal". W głównej roli Victor Mc Laglen.

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty D. O. IV l Dwd. B-17/35, wydany na nazwisko Laura Bild przez zarząd miejski w Tarnowie dnia 13 kwietnia 1935

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty wydany na nazwisko Gitel Leib w sierpniu 1934 przez zarząd miejski w Tarnowie, Nr V Rdw. 493/34.

Z poczty

W dniu 11 czerwca b. r. uruchomiono agencję pocztową Bruśnik, do której włączono gromady: Falkowa i Siekierczyna.

Z dniem 1 lipca b. r. uruchomione zostały agencje pocztowe: Wola Rzędzińska i Siedliska Tarnowskie. Do Woli Rzędzińskiej należeć będą gromady: Pogorska Wola, Jodłówka i Wałki; do Siedlisk Tarnowskich: Lichwin, Jodłówka Tuchowska i Lubaszowa.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną jeszcze agencje pocztowe: Krzyż i Wierzchosławice.

Ze sportu

PIŁKA NOŻNA

Tarnovia — Unia (Kraków) 2:0 (1:0)

Mistrzostwo Ligi Okręgowej. Zawody powyższe stały na niskim poziomie i nie wzbudziły większego zainteresowania. Tarnovia zastosowała się do słabego przeciwnika i nie wysilając się zbytnio, uzyskała zwycięstwo, które stosownie do przebiegu zawodów winno było wypaść znacznie wyżej. Przypisać to należy niezaradności ataku, w którym zadowolił jedynie Krawczyk. Bramki uzyskali Krawczyk i Klimek.

Sędziował dobrze p. Kulczyk.

Tarnovia — Cracovia Ib 1:0

Po równorzędnej grze nieznaczne zwycięstwo przypadło gospodarzom.

Sędzia p. Landesdorfer z Krakowa.

Zawody o mistrzostwo klasy A

Mościce — Samson 4:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo odniosły Mościce, które miały lekką przewagę w polu, a szczególnie ich linia napadu była bardzo groźna w przeciwieństwie do Samsonu, gdzie napastnicy nie wyzyskali nawet najbardziej dogodnych pozycyj podbramkowych.

Sędziował p. Wiśniewski ku zadowoleniu obydwu zespołów.

Makkabi (Mielec) — Samson 1:1 (0:1)

Remisowy wynik nie odpowiada przebiegowi zawodów, gdyż Samson miał znacznie więcej z gry i miejscami nie schodził niemal z pola karnego Makkabi. Sama gra była bardzo ostra, nawet brutalna, przy czym obydwie drużyny dały ze siebie maximum wysiłku. Wyróżnić należy u gospodarzy Weissa, u gości linię obrony i bramkarza.

Sędzia p. Kulczyk. Ge-Be

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Okólnikiem L.D.V. 3503/I/37 Min. Skarbu zwróciło uwagę na fakt, że poborcy poszczególnych urzędów skarbowych zwożą zajęte przedmioty do składnicy bezzwłocznie po dokonaniu zajęcia lub oddają je pod dozór osób trzecich mimo braku ku temu podstaw. W związku z powyższym Ministerstwo zwróciło uwagę urzędów skarbowych na obowiązujące w tej mierze przepisy rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych a w szczególności na regułę pozostawiania zajętych ruchomości na miejscu i oddawania ich pod nadzór zobowiązanemu lub osobie, u której zostały zajęte. Pozbawienie zobowiązanego dozoru zajętych u niego ruchomości może nastąpić jedynie z ważnych przyczyn, a zwłaszcza w razie odmowy przyjęcia dozoru bądź uzasadnionej obawy usunięcia lub uszkodzenia zajętego przedmiotu. Równocześnie Ministerstwo zwróciło uwagę, że poborców skarbowych, winnych powyższych nieprawidłowości należy pociągać do odpowiedzialności.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udziela kierownik sekretariatu przy Stow. Kupców w Tarnowie ul. Goldhammera 5

Zawiadamia się P. T. członków, iż z dniem 1 lipca 1937 r. lokal oraz sekretariat Kupców i Przemysłowców przeniesione zostały do domu p. Muschla przy ul. Goldhammera 5 I piętro, przy czym z powodu konieczności należytego odrestaurowania powyższego lokalu, stowarzyszenie mieścić się będzie tymczasowo przez okres 2 — 3 tygodni w lipcu br. w dotychczasowym biurze metrykalnym p. Brandowej pod wyżej wskazanym adresem.

Wykaz Ż. F. N.

Szkoła powsz. „Safa Berura" puszki: I kl. 6.—, II kl. 3 58, III kl. 13.75, IV kl. 6.38, V kl. 6.10, VI kl. 7.74. Razem 43.55. Akcja Hagalil: I kl. 10.15, II kl. 4.45, III kl. 12 85, IV kl. 7 60, V kl. 7.95, VI kl. 4 65. Razem 47 65, znaczki na świadectwa 35.—, grono naucz. 23.85 Razem: 150.05.

Szkoła powszechna Safa Berura zebrała za rok 1936/1937 2 99 05.

Szkoła Jabne puszki: I kl. 4.42, II kl. 8.54, III kl. 12.29, IV kl. 7.69, V kl. 4.48, VI kl. 6.12, VII kl. 7.50, fre̦blówka 3 81. Razem 54.85. Akcja Lag-Beomer 4 40, znaczki na świadectwa 30.60, za znaczki 23.25. Razem: 113.10.

Szkoła Jabne zebrała za rok 1936/1937 208.69.

Prace nad wydawnictwem spuścizny literackiej i publicystycznej blp. dra OZJASZA THONA

Prace nad wydaniem pism blp. dra Ozjasza Thona, które obejmować będą niewydane dotąd kazania, mowy, rozprawy, listy i pamiętniki są już w pełnym toku. W tym celu utworzył się Komitet Redakcyjny, który z gotowością i zapałem przystąpił do zebrania i opracowania materiałów. W skład Komitetu Redakcyjnego weszli towarzysze pracy życiowej Zmarłego: prof. dr Bałaban (Warszawa), rabin dr Braude (Łódź), prof. dr Ehrenpreis (Sztokholm), dr Hilfstein (Kraków), dr R. Landau (Kraków), poseł dr Somerstein (Lwów), senator dr Schorr (Warszawa). Wydawnictwo prowadzi znany wydawca dr Seiden, opracowuje kazania dr Pfeffer, inne pisma dr Blattberg.

KRONIKA

Bnej Syjon. W sobotę 3 lipca br. o godz. 3 popoł. z okazji rocznicy śmierci Teodora Herzla i Chaima N. Bialika odbędzie się plenarka, na której referat poświęcony Ich osobom i twórczości wygłosi tow. Alter Wołowski.

– Zarząd zawiadamia, iż biblioteka organizacyjna ostatnio wzbogacona licznymi i wartościowymi książkami czynna jest w soboty po plenarkach i we środy od godz. 8·30 do 9·30. Zarząd biblioteką należy do tow. Selingerówny. — Skarbnikiem została wybrana tow. Gärtnerówna, wiceskarbnikiem tow. Fenichlówna.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w organizacji syjonistycznej. pl. Kazimierza 3, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Za pobicie dentysty Wilhelma Schmierera skazał sąd okręgowy techników dentystycznych Samsona Findlinga, Chaima Orbacha i Szyję Schiffmana po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Za wybicie szyb wystawowych przy ul. Lwowskiej policja aresztowała umysłowo chorą Stefanię Szerancową zamieszkałą w Tarnowie przy ulicy Konarskiego 13.

Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 29 bm. pociąg pospieszny, zdążający ze Lwowa do Krakowa, najechał około godziny 16·20 na przechodzącego w tym czasie przez tor kolejowy koło cmentarza przy ul. Tuchowskiej 28-letniego Józefa Sińskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Utonięcie dziecka. 2-letni Jaś Machał w Gromadzie Gosprzydowa bawił się bez nadzoru starszych nad stromym brzegiem stawu. W pewnej chwili dziecko poślizgnęło się i wpadło do wody, ponosząc śmierć.

Nieszczęśliwy wypadek. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono w stanie beznadziejnym 3-letniego Władysława Kluzę, który odniósł śmiertelne pęknięcie czaszki z powodu kopnięcia przez konia w głowę.

Za kradzież 18.000 zł. Przed niedawnym czasem dokonano włamania do biur bekonarni w Klikowej, skąd skradziono około 18.000 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Władysława Gawlika z Klikowej.

Zuchwałe włamanie. Dnia 29 bm. w godzinach po południowych nieustalony na razie sprawca włamał się przy pomocy wytrycha do mieszkania Sali Owide przy ul. Lwowskiej 13, gdzie skradł gotówkę i biżuterię łącznej wartości około 1.700 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie